

Piotr Sula

Akcja protestacyjna pracowników MPK Sp. z o. o. w Wałbrzychu

11 maja czterech pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego Sp z o. o. w Wałbrzychu rozpoczęło protest głodowy. Chcieli oni w ten sposób zamaniifestować swoje niezadowolenie z faktu, iż, jak twierdzą, władze miasta zamierzają oddać najbardziej dochodową linię autobusową w ręce prywatnych przewoźników. Konflikt trwa już kilka tygodni i ciągle trudno orzec, kiedy może nastąpić jego zakończenie.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne Sp z o. o. w Wałbrzychu jest w 100% własnością Gminy Wałbrzych. Podstawowym zadaniem spółki jest zapewnienie transportu zbiorowego na terenie gminy. Cel ten realizuje ponad 300 pracowników przedsiębiorstwa. Większość zatrudnionych jest zrzeszona w trzech strukturach związkowych obecnych na terenie zakładu – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” (NSZZ „Solidarność”), Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność - 80” (NSZZ „Solidarność - 80”) oraz Związek Zawodowy Pracowników Komunikacji Miejskiej (ZZPKM).

Związkowcy z NSZZ „Solidarność” wszczęli 11 maja protest głodowy manifestując tym samym przeciwko rezygnacji przez miejskiego przewoźnika z obsługiwanie jednej z najbardziej miastu potrzebnych, a zarazem najbardziej dochodowych linii autobusowych. Gwałtowna reakcja związkowców wynika z ich przekonania o tym, że w konsekwencji likwidacji wspomnianej linii autobusowej zatrudnienie straci ponad 30 pracowników.

Specyfika tego konfliktu polega na tym, iż trudno w sposób jednoznaczny zdefiniować zaangażowane strony. Zazwyczaj w akcjach protestacyjnych z udziałem związkowców adresatem roszczeń jest zarząd firmy. W tym przypadku pracownicy nie sformułowali jednak żadnych postulatów wobec prezesa spółki. Ich krytyka została wymierzona w Zakład Dróg i Komunikacji (ZDiK) w Wałbrzychu, który zajmuje się wydawaniem pozwoleń na świadczenie usług przewozowych oraz kontroluje przedsiębiorców prowadzących tego typu działalność na terenie gminy Wałbrzych. W konflikt zaangażowali się również przedstawiciele władz miejskich. Wiceprezydent Wałbrzycha w wywiadach udzielonych lokalnym mediom podkreślał, iż strajkujący nie mieli żadnego powodu do zainicjowania swej akcji, ponieważ żadne zwolnienia w przedsiębiorstwie nie są planowane.

Eskalacja napięcia nastąpiła, gdy poparcia akcji związkowców z MPK Sp. z o. o. udzielili pracownicy Wałbrzyskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji., którzy oprócz symbolicznego gestu solidarności sformułowali własne postulaty. Pracownicy wodociągów wskazują na potrzebę modernizacji sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, ale sugerują też, że zarząd spółki swą niegospodarnością naraża firmę na straty.

Z inicjatywy Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk w rozstrzygnięcie sporu zaangażowana została Wojewódzka Komisja Dialogu Społecznego (WKDS). Komisja powierzyła wicewojewodzie dolnośląskiemu zadanie włączenia się w rozstrzygnięcie sporu. Do początku czerwca odbyły się dwa spotkania pełnomocnika WKDS ze związkowcami. Żadne z nich nie przyczyniło się do zakończenia sporu.

Kolejną próbę poszukiwania konsensusu podjęto 6 czerwca zapraszając przedstawicieli protestujących na posiedzenie Rady Miejskiej Wałbrzycha. Związkowcy powtórzyli swoje zarzuty pod adresem zarządzających komunikacją miejską. W odpowiedzi usłyszeli znane już argumenty. W ten sposób kolejne spotkanie zakończyło się bezowocnie.

Commentary

Konkludując, trzeba powiedzieć, iż podjęte inicjatywy nie skłoniły związkowców do zaprzestania głódówki. Może jednak kolejne rozmowy między protestującymi a decydentami przyniosą lepsze rezultaty. Można mieć taką nadzieję, ponieważ na stanowisko wiceprezesa MPK Sp. z o. o. została wybrana osoba związana z NSZZ „Solidarność”, a więc reprezentująca strukturę, z której rekrutują się protestujący związkowcy. Jeśli rzeczywiście związkowcy wkrótce zakończą protest głódowy można będzie sformułować tezę, iż przesłanki dla wszczęcia tej akcji miały charakter polityczny i w żadnym razie nie chodziło o obronę miejsc pracy, a jedynie o zagwarantowanie personalnych korzyści. Jak się wydaje w perspektywie kilku tygodni konflikt powinien się zakończyć. Na razie jednak kilku związkowców kontynuuje protest głódowy.